

# Igrekzet, Dead

wyautowani  
tańczący na grani  
odbici od fasad tu już  
ciągle tak samo  
że odejmowanie nam zaczyna działać na plus

galera zmierza na dno  
jedynie szczury przeciągają bal  
mile widziany  
niemile widziany  
jak zew nieważkości i ja

kielony proseco  
za ukojenie czy kaftan  
od nemej do Hadesu  
wiwatujących larw  
ciągle blisko, jak królowi i bistro  
jaki hip hop  
czuje się w nim jak widmo

a kiedy jawa serwuje  
sierpowy i prosty  
i nie mów że nic tak nie krzyczy jak cisza  
bo kiedy wychodzę z siebie by łączyć te kropki  
a nadal ta linia to nie linia życia

jaki tytuł i temat  
zaufaj mi , bez znaczenia  
czy nieżywy czy martwy

tnę ulicy bez nazywa  
tyle szczęścia, co kac i teatrzyk